

PROTOKÓŁ NR 79/2014
posiedzenia Komisji Rewizyjnej RMP
w dniu 28 maja 2014 r.

Wobec braku kworum **Przewodniczący Komisji Rewizyjnej RMP, Szymon Szynkowski vel Sęk** otworzył spotkanie członków Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Poznania, przywitał obecnych członków Komisji oraz zebrane osoby. Zapowiedział, że gdy dotrą nieobecni członkowie Komisji, spotkanie przekształci się w posiedzenie Komisji.

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie sprawozdania za 2013 rok z wykonania budżetu Miasta Poznania.
2. Sprawy bieżące. Wolne głosy i wnioski.

Listy obecności członków Komisji oraz gości uczestniczących w posiedzeniu stanowią załączniki nr 1 i 2 do protokołu.

Rozpatrywane sprawozdanie z wykonania budżetu Miasta Poznania za 2013 rok stanowi dokument w teczce sprawy RM-VIII.1711.2.2011.

Ad. 1 Rozpatrzenie sprawozdania za 2013 rok z wykonania budżetu Miasta Poznania.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapowiedział, że dzisiaj chciałby bardziej szczegółowo omówić elementy realizacji budżetu Miasta w takiej kolejności, jak jest to zaprezentowane w sprawozdaniu z wykonania budżetu Miasta za 2013 r. Zaczął więc od dochodów bieżących. W tym temacie z jego strony nie będzie wiele pytań, bo dochody bieżące zostały w jego ocenie zrealizowane w sposób satysfakcjonujący. Natomiast miał pytanie dotyczące podatku od nieruchomości w zakresie ulg, umorzeń i odroczeń. Zwrócił uwagę, że w sprawozdaniu została umieszczona w dalszej części krótka informacja w tej sprawie, natomiast poprosił przede wszystkim o przedstawienie jakie podmioty występowały w przypadkach o umorzeń. W mniejszym stopniu interesują go odroczenia, czy rozłożenia na raty.

Skarbnik Miasta Poznania, Barbara Sajnaj wyjaśniła, że takie zestawienie zostało sporządzone i ma je pani Dyrektor Koszczyńska – Karaś. Wyjaśniła, że tak naprawdę o wielkości zaległości z tego zakresu zadecydowała zaległość trzech podmiotów będących osobami prawnymi. Jeśli chodzi o osoby fizyczne przynajmniej jednostkowo tych zaległości jest mniej.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk poinformował, że suma sumaryczna tych umorzeń zaległości w podatku od nieruchomości jest 5 734 tys. zł. Zwykle w zakresie tego podatku jest tego najwięcej. Rozumiał, że umorzenie odsetek też dotyczy podatku od nieruchomości.

Dyrektor Wydziału Finansowego UMP, Hanna Koszczyńska-Karaś wyjaśnił, że nie ma teraz przy sobie tego wykazu. Obecnie go publikują. Jest tej liście ok. 10, 11 podmiotów. Zapowiedział, że uzupełni tę informację na jutro.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapytał, czy odsetki od podatków i opłat dotyczące umorzenia, dotyczą również odsetek od tego podatku?

Dyrektor Wydziału Finansowego UMP, Hanna Koszczyńska-Karaś potwierdziła, że również tak.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk poprosił, aby powiedzieć, jak przedstawia się realizacja w przypadku podatku od spadków i darowizn, gdzie ta realizacja jest słaba ze względu na zwrot podatku związany z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. W przyszłym roku spodziewa się również spadku wpływów z tytułu tego podatku, bo jak rozumie te zwroty będą dalej postępowały.

Dyrektor Wydziału Finansowego UMP, Hanna Koszczyńska-Karaś wyjaśniła, że trudno przewidzieć, ile osób się zgłosi.

Skarbnik Miasta Poznania, Barbara Sajnaj wyjaśniła, że widzą poprawę dynamiki, jeżeli chodzi o wykorzystanie tego źródła. Na razie nie mają sygnału od swoich służb, że jest jakiś wniosek o zwrot nadpłaty, czy o zwrot nieprawidłowo uiszczonego podatku. Często jest tak, że przy pożyczkach, czy przy podniesieniu kapitału podmioty płacą daninę, a dopiero potem w ramach optymalizacji podatkowej wychodzi jednak, że tego podatku nie trzeba było zapłacić. Te wyjaśnienia dotyczyły podatku PCC. Natomiast jeśli chodzi o podatek od spadków i darowizn, to w zeszłym roku było rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego i te osoby, które miały ten zwrot uzyskać, to już uzyskały.

Dyrektor Wydziału Finansowego UMP, Hanna Koszczyńska-Karaś dodała, że osoby zainteresowane mogły tylko do lipca 2013 r. złożyć odpowiedni wniosek. Jedynie może wchodzić w grę proces odwoławczy.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapytał, co się stało, że opłata od posiadania psów jest w miarę przyzwoicie zrealizowana?

Dyrektor Wydziału Finansowego UMP, Hanna Koszczyńska-Karaś wyjaśniła, że przede wszystkim wpłynęły zaległości. Obserwują, że w tym roku jest jednak spadek, większość osób przechodzi do ulg ustawowych, do ulg wynikających z uchwały Rady w wyniku sterylizacji, w wyniku posiadania psów, zwierząt pochodzących ze schroniska dla zwierząt. Większość osób zaczęło płacić w skutek wszczęcia procesu windykacyjnego.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zwrócił uwagę, że wcześniej były z tym problemy, a teraz państwo sobie z tym tak skutecznie poradziliście?

Dyrektor Wydziału Finansowego UMP, Hanna Koszczyńska-Karaś odpowiedziała, że mają 3 osoby zatrudnione na umowę zlecenie, pracowników, którzy tylko tym się zajmują i są zatrudnieni w ramach programów inicjatyw pracowniczych, i mają umowy z tego, co pamięta, tylko do końca września czy października i tylko tym się zajmują. Przyznała panu Przewodniczącemu rację, że jednak te osoby się przydają. Umowy zlecenia zostały zawarte od stycznia. Rzeczywiście te osoby windykują, prowadzą postępowania i ludzie płacą.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapytał, czy w przypadku innych podatków, też mają pozatrudniane dodatkowe osoby?

Dyrektor Wydziału Finansowego UMP, Hanna Koszczyńska-Karaś odpowiedziała, że nie mają. Mają parę osób zatrudnionych, jako wsparcie administracyjne w egzekucji. Natomiast mają też zatrudnione osoby na czas nieokreślony, które wspierają ich egzekucję administracyjną. Tutaj też mają wsparcie. Było 14 osób, w tej chwili jest ich 13 i ich liczba będzie ograniczona do 10. Ale to też dało znaczne efekty w dochodach, w podatku od nieruchomości, jak i w pozostałych.

Skarbnik Miasta Poznania, Barbara Sajnaj wyjaśniła, że od stycznia mają zatrudnione 4 osoby z wykształceniem prawniczym.

Dyrektor Wydziału Finansowego UMP, Hanna Koszczyńska-Karaś dodała, że te osoby wspierają ich w tych sprawach bardzo trudnych.

Skarbnik Miasta Poznania, Barbara Sajnaj uzupełniła, że tych spraw trudnych jest coraz więcej z uwagi na to, że firmy jednak cały czas jeszcze szukają optymalizacji podatkowych.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk wracając do podatku od nieruchomości, zwrócił uwagę, że tu jest ten wzrost, który państwo tłumaczą dwoma podmiotami o trudnościach finansowych i gdzie przewiduje się dalsze narastanie zaległości finansowych. Zapytał, czy to są podmioty w stanie upadłości?

Skarbnik Miasta Poznania, Barbara Sajnaj odpowiedziała, że nie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk uznał, że jest to niepokojące stwierdzenie, że przewiduje się narastanie zaległości.

Skarbnik Miasta Poznania, Barbara Sajnaj wyjaśniła, że w tej chwili w przypadku jednego podatnika jest prowadzone postępowanie komornicze, z tym, że to postępowanie komornicze prowadzi nie Miasto, tylko Miasto dołączyło do postępowania komorniczego prowadzonego przez sąd. Właściwie prowadzi je komornik, więc to nie jest tak, że nic nie robią. Dotyczy to nie tylko podatku od nieruchomości, ale też to dotyczy opłaty za użytkowanie wieczyste. W miesiącu czerwcu być może będą wiedzieli coś bliżej, ponieważ na ten miesiąc przypada wycena nieruchomości i postępowanie licytacyjne.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zauważył, że jest to niepokojące, bo skala podatku od nieruchomości jest na tyle duża, że gdy tam narastają zaległości, to od razu robi się duża kwota.

Dyrektor Wydziału Finansowego UMP, Hanna Koszczyńska-Karaś wyjaśniła, że niekiedy są kilkutyśne, czy kilku milionowe zaległości, które przewyższają wartość majątku.

Skarbnik Miasta Poznania, Barbara Sajnaj dodała, że w przypadku jednego dłużnika jest jeszcze zabezpieczenie majątku znacznej wartości. Zwróciła uwagę, że też wiadomo, jaki jest dzisiaj rynek nieruchomości, i że jest on tak naprawdę kupującego, bo często to kupujący decyduje i czeka. To najczęściej widać po dochodach ze sprzedaży nieruchomości. Ich oferta jest dość szeroka a wiadomo, jakie jest zainteresowanie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk przeszedł do wpływów z opłaty targowej. Zwrócił uwagę, że jest tu informacja, że stawki były obniżone w związku z uchwałą Rady Miasta Poznania.

Skarbnik Miasta Poznania, Barbara Sajnaj wyjaśniła, że te stawki są obniżone w okresie zimowym.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapytał o to, jak to wygląda w innych miastach, czy te wpływy wszędzie spadają?

Dyrektor Wydziału Finansowego UMP, Hanna Koszczyńska-Karaś wyjaśniła, że od tego sposobu handlowania się odchodzi. Ceny na targowiskach nie są najtańsze i nie kuszą. Nie ma takiego zainteresowania. Kiedyś to jednak funkcjonował w troszeczkę innym zakresie. Rynek jest nasycony dość mocno. W tej chwili jest coraz mniej stoisk handlujących.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk poprosił o kilka słów na temat wpływów z parkingów stałych i buforowych.

Zastępca Dyrektora Zarządu Dróg Miejskich w Poznaniu, Aleksander Pierzchała wyjaśnił, że tu jest problem z firmą, która wygrała przetarg na obsługę parkingów buforowych oraz jej rzetelnością. Te dochody z parkingów w ubiegłym roku wpływały w sposób nieregularny, cząstkowy, te wpływy były z reguły po terminach, stąd jest takie słabe wykonanie. W roku bieżącym ta sytuacja jeszcze się nasiliła, tak że prawdopodobnie dojdzie do wypowiedziana umowy tej firmie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapytał o to, w jaki sposób skonstruowana jest ta umowa, czy mają oni procent od wpływów, czy to jest stały czynsz?

Zastępca Dyrektora Zarządu Dróg Miejskich w Poznaniu, Aleksander Pierzchała odpowiedział, że umowa jest tak skonstruowana, że oferenci przedstawiają stawki, które będą wносить na rzecz dochodów Miasta od metra kwadratowego zajmowanej powierzchni i od lat na podstawie tego mechanizmu oferenci kalkulują wysokość stawki, jakie mogą zaproponować i ten z nich, który proponuje stawkę najniższą jest wybierany w wyniku rozstrzygnięcia tego postępowania i z nim zawierana jest umowa.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk stwierdził, że to nie było obliczane od procenta, tylko zawsze było na zasadzie kto da więcej. Rozumiał, że jeżeli wykonanie wynosi 32 % planu, to ta firma w 2/3 się nie wywiązała i tyle płatności brakuje. Rozumiał, że wpływy są planowane na podstawie umowy.

Zastępca Dyrektora Zarządu Dróg Miejskich w Poznaniu, Aleksander Pierzchała przyznał, że tak. Na pytanie, jak długo trwa ta sytuacja, odpowiedział, że trwa to już parę miesięcy, dlatego że te wpłaty są nie w pełnej wysokości, w innym terminie niż wyznaczony zgodnie z umową. To jest tylko odsuwanie w czasie możliwości wypowiedzenia umowy, ponieważ brak wpłaty przez dwa pełne okresy płatności powoduje rozwiązanie umowy. To się wiąże też z tym, że oferent, który wygrał ten przetarg, występował tutaj do Miasta o możliwość obniżenia tej stawki, ponieważ ona jest za wysoka. Jest to dziwne, bo przecież sam ją zaproponował. Ta stawka nie wynika z ich wyliczeń, tylko wyliczeń oferentów.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk przypomniał, że już w zeszłych latach rozmawiali o tym, a państwo cały czas oceniają, że nie byłoby rozwiązaniem korzystniejszym, wzięcie na siebie przez Miasto kwestii zarządzania tymi parkingami bez pośrednika, tylko bezpośrednio.

Zastępca Dyrektora Zarządu Dróg Miejskich w Poznaniu, Aleksander Pierzchała wyjaśnił, że możliwe są różne rozwiązania, tylko taki kierunek, żeby Miasto samodzielnie prowadziło te parkingi wiąże się z tym, że Miasto musiałoby w pełni realizować to zadanie a nie zlecać je komuś, co się wiąże chociażby z zatrudnieniem pracowników, którzy by te parkingi obsługiwali, plus jakieś inne koszty związane z funkcjonowaniem tych parkingów.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapytał o to, czy wiedzą, jak wygląda przeciętne obłożenie tych parkingów i w związku z tym jakie są szacowane możliwe z nich wpływy? Rozumie, że tej chwili te opłat pobiera firma – ale czy może był przeprowadzany jakiś szacunek, który by nam dał pogląd na tą sprawę, bo to trochę jest zaskakujące, że firma nie realizuje wpłat na rzecz Miasta. No przecież sama jakąś kwotę, podejrzewa, że nie taka małą pobiera od użytkowników tychże parkingów.

Zastępca Dyrektora Zarządu Dróg Miejskich w Poznaniu, Aleksander Pierzchała odpowiedział, że firma oczywiście pobiera opłaty. Firma ta też podnosiła argument, że ma trudności w związku z likwidacją lewoskrętu na ul. Głogowskiej, że jest utrudniony dojazd do jednego parkingu. Szuka ona różnych sposobów, żeby usprawiedliwiać to swoje niewywiązywanie się z warunków umowy.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapowiedział, że jakąś tam jednozdaniową sugestię będzie starał się zawrzeć w analizie tego sprawozdania, że jest sytuacja, w której firma spłaci 1/3 tego co powinna, operując na miejskim majątku i że nie jest to do zaakceptowania. Będą mobilizować państwo do tego, żeby w tej sytuacji tą umowę jak najszybciej rozwiązać.

Zastępca Dyrektora Zarządu Dróg Miejskich w Poznaniu, Aleksander Pierzchała zwrócił uwagę, że dochody ZDM ogólnie, poza tym jednym tytułem zostały wykonane bardzo dobrze i jest to 125%.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapewnił, że zwrócił na to uwagę. Przeszedł do omówienia dochodów z kar za jazdę bez biletu oraz mandatów nakładanych przez Straż Miejską. Rozpoczął od kar za jazdę bez biletów.

Zastępca Dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Krzysztof Choczaj poinformował, że wykonanie planu wyniosło 94%, jeśli chodzi o nakładane opłaty dodatkowe to wykonanie wyniosło 6 400 tys. zł. Jeżeli dodać dochody dodatkowe wokół tego, wtedy będą one o 200

tys. zł wyższe. Przede wszystkim niewykonanie wyniknęło z mniejszej liczby mandatów, które nałożyli. Ich liczba wyniosła 79 tys., podczas gdy w 2012 r. wyniosła ok. 96 tys. Tak że nastąpił spadek o 17 % liczby mandatów. Spadła także liczba wystawianych mandatów przypadających na jeden skontrolowany kurs. W 2012 na jeden kontrolowany kurs kontrolerzy nakładali 1,3 mandatów, a w 2013 r. 1,2. To oznacza, że relatywnie było mniej gapowiczów przy jednakowym wskaźniku nasycenia kontrolami zarówno w 2012 jak i 2013 r., ok. 2%. Docelowo chcieliby, żeby wskaźnik nasycenia kontrolami wynosił 6%, 7%. Oczekują, że w tym roku nałożonych będzie 100 tys. mandatów.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapytał o zaległości.

Zastępca Dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Krzysztof Choczaj wyjaśnił, że została opracowana strategia polegająca na zwiększeniu outsourcingu, ponieważ nie mogli zwiększyć liczby pracowników. W związku z tym, już w zeszłym roku rozpoczęli i już został zakończony proces wdrażania systemu informatycznego do procesu windykacji. W chwili bieżącej już mają połączenie z kancelariami prawnymi, przekazują sprawy w sposób elektroniczny. Cały ubiegły rok pracowali z wykorzystaniem elektronicznego sądu w Lublinie, w zasadzie większość spraw idzie już przez e-sąd. Także wdrożyli połączenie z kancelariami komorniczymi. Z tym że bezpośredni związek z kancelarią prawniczą i komorniczą sprawia, że ZTM musi ponosić koszty windykacji. W związku z tym wdrożyli też drugi sposób windykacji, tzn. sprzedaż należności. Na początku bieżącego roku sprzedali 2 tys. sztuk mandatów o wartości ok. 4 mln zł z lat 2009 i 2010 firmie windykacyjnej za 5% ich wartości. W przyszłym tygodniu zawrą drugą umowę na sprzedaż tych tzw. „należności śmieciowych”. Też za mniej więcej tą samą ilość i wartość - ok. 20 tys. zł. Spodziewają się, że otrzymają za nie ok. 1,5% ponieważ po kilku miesiącach ta firma przyznała się im, że się przeliczyła i nie jest w stanie ściągnąć tych należności w takim stopniu, jak zakładała. Niemniej jednak ta firma kupi od nich należności z roku 2011 i 2012 za ok. 1,5 % wartości. Oznacza to, że należność spadnie o 8 mln zł. Uważał, że własnymi siłami nie byłoby wstanie tego ściągnąć, ponieważ są to należności trudne tzn. takie na które w 2009 i 2010 r. nie mogli uzyskać adresów osób, które dostały mandat i nie mogli tych spraw skierować do sądu. Wyjaśnił, że osoby podawały błędne adresy, które były „na oświadczenie”. Wówczas jeszcze te adresy były przez nich przyjmowane. Poza tym bardzo dużo osób w tych latach zmieniał miejsce zamieszkania. Po prostu nie byli wstanie przez system PESEL dojść do aktualnych adresów zameldowania i po prostu nie mogli tych spraw podać do sądu w terminie. Na pytanie, jak teraz sobie radzą z tym problemem, odpowiedział, że wdrożyli taki system, że nie palca swoim kontrolerom za wypisywanie mandatów na podstawie oświadczeń. Po prostu muszą mieć dokument, z którego wynika przynajmniej nr PESEL danej osoby. Numer PESEL już im wystarczy, ponieważ podpisali umowę z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych na korzystanie z zasobów systemu ewidencji ludności PESEL, mają u siebie końcówkę informatyczną i bezpośredni dostęp do tego systemu tak jak ma np. Wydział Spraw Obywatelskich. Przedtem korzystali z uprzejmości Wydziału Spraw Obywatelskich, ale to było uciążliwe za równo dla jednej jak i dla drugiej strony, bo ich potrzeby były znacznie większe niż możliwości wydziału w zakresie udostępniania im miejsca i czasu. Tak, że po tej sprzedaży przystąpili już do sprzedania mandatów z lat 2009 i 2010, na które posiadają wyroki sądu, które były wydane w latach 2009 i 2010, ale są one do ściągnięcia w ciągu 10 lat, tak że spodziewają się otrzymać za nie znacznie lepszą cenę. Z tym, że trudno powiedzieć, jak rynek zareaguje. Nie chcą sprzedać zbyt dużej liczby takich mandatów, bo to by też oznaczało obniżkę ceny. Na pytanie, czy chcą wszystko sprzedawać, odpowiedział, że nie. Wyjaśnił, że zwiększyli teraz zakres swojej windykacji bezpośredniej prowadzonej przez kancelarie prawnicze i komornicze. Z tym, że chcieliby rozładować, to co narosło w

minionych latach. Dla nich osiągnięciem jest to, że generalnie opłaty dodatkowe poza tymi śmieciowymi, które teraz sprzedają, są już z wyrokami sądowymi, bo po pierwsze lepsze były mandaty, na które uzyskali wyroki, tak że już dzisiaj kierują do sądu sprawy o opłaty dodatkowe wystawione w lipcu ubiegłego roku. Więc nie czekają już 12 miesięcy, tylko właściwie po 9 miesiącach kierują sprawę do sądu. Gdyby cieli to robić własnymi siłami, oznaczałoby to zaangażowanie większych środków budżetowych, ponieważ trzeba by było na tym etapie wydawać środki na zapłacenie kosztów kancelarii prawniczej, zapłacenie kosztów komorniczych, zamrożenie tych środków. Oczywiście one byłyby w części zwrócone, ale w pozostałej części nie, w tej w której egzekucja stałaby się bezskuteczna. Spodziewają się, że opłacalność powinna być wyższa. Chcą wydłużyć okres sprzedaży i zbierania ofert. Do tej pory ten czas był dość krótki. Będą oczekiwali od firm lepszych propozycji. Sprzedając opłaty dodatkowe po prostu działają w ten sposób, że z jednej strony rynek mówi jaka to jest cena, czy ta firma weźmie to w formie ich wydatku, czy będzie to kwota wydana przez firmę windykacyjną. Wydaje mu się, że te kwoty się między sobą niewiele różnią, ponieważ te firmy wiedzą, ile chcą na tym zarobić. Uważał, że firmy kupując opłaty u nich, mogą więcej zarobić. Ale dla nich efekt jest też taki, że w tym momencie mogą rzucić większą liczbę tych opłat, mogą związać się z większą liczbą firm, a poza tym będą one robiły to bardziej aktywnie, bardziej aktywnie będą ściągały opłaty, niż gdyby ich zatrudnili. W przeszłości zdarzało się, że firmy windykacyjne ograniczały się tylko do wysłania do dłużników pism. Dla nas ma to takie znaczenie, że większe zaangażowanie odbija się większym oddźwiękiem wśród społeczeństwa. Na przykład po tej sprzedaży opłat śmieciowych z lat 2009 i 2010 mieli mnóstwo telefonów od osób, które chciały koniecznie u nich zapłacić swoje zadłużenie. To oznacza, że firmy energicznie przystąpiły do windykacji.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk wyraził, że w jego ocenie to znaczy, że państwo nie potrafili sobie kompletnie z tym poradzić i sprzedali należność budżetu Miasta za najpierw 5%, a teraz za 1,5 % wartości. Z jego punktu widzenia nie ma się czym chwalić.

Zastępca Dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Krzysztof Choczaj zgodził się, że teoretycznie tak, ale taki jest rynek. Rynek tylko tyle jest zdolny zapłacić.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zgodził się z tym, że teraz tak, ale w 2010 r. czy 2011 r. nawet po akcji firmy windykacyjnej mieli sygnały o chęci zapłaty, to jak by tą akcję podjęli w 2009 czy 2010 r., to by tych należności pewnie nie spłynęło 100%, ale może 30%, może 50%, ale na pewno nie 5%.

Zastępca Dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Krzysztof Choczaj wyjaśnił, że na miejscu jest płacone od 5 do 7%, czyli w dniu wystawienia mandatu. W 2012 r. było płacone 7%, w 2013 r. 6%, w I kwartale bieżącego roku jest płacone 5%. Do 7 dni jest następnie płacone 11 % i tak samo jest w 2012, 2013 i 2014. Przed monitem jest płacone 1%, 0,5%, po monicie od 12 do 13 %. Poza tym, jak już powiedział, mieli ogromne problemy z ustaleniem adresów tych dłużników i nie mogli ich podać do sądu. Około połowa wysłanych monitów wraca nieodebrana przez dłużników. Tu należy się liczyć z tym, że w ogóle ok. 30% wystawianych opłat nigdy nie zostanie opłaconych i taką sytuację mają wszystkie samorządy. Mógłoby to chcieć sprzedać za 30%, ale wtedy nikt by mu tego nie kupił.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk uważał, że te należności należało ściągnąć, kiedy był na to czas.

Skarbnik Miasta Poznania, Barbara Sajnaj wyjaśniła, że 50% mandatów wraca z uwagi na to, że są błędy, ludzie źle podają adresy. To nie jest tak, że ZTM nic nie robi.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk uważał, że państwo w Zarządzie Transportu Miejskiego doskonale wiedzą, że mogli kontrolerów wcześniej zmobilizować do tego, żeby ludzie podawali właściwe adresy na podstawie dowodu, a nie teraz dopiero mobilizować i brać się za ściąganie należności.

Skarbnik Miasta Poznania, Barbara Sajnaj wyjaśniła, że w takiej sytuacji tylko można zaprosić policjanta, albo kogoś zabrać siłą, a nie można nikogo ciągnąć siłą ze względu na to, że jest tzw., nietykalność cielesna i zaraz na drugi dzień o takim czymś pisze prasa. Wyraziła zdanie, że żyjemy w takich a nie innych czasach, niektórzy uważają, że im się przejazd należy za darmo.

Zastępca Dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Krzysztof Choczaj wyjaśnił, że są na tyle uczciwi i że pokazują wszystkie należności. Większość samorządów nie pokazuje należności z opłat dodatkowych, tylko te które są ściągnięte, albo te, w przypadku których jest już wyrok sądowy. Podał przykład, że w dziale windykacji we Warszawie pracuje 40 osób a u nich 6. Wyjaśnił, że jest to argument na to, że zrobili wszystko co było można tymi siłami, które mają. Gdyby zwiększali zatrudnienie, to od razu byłaby riposta, że w ZTM – ie gigantycznie wzrosło zatrudnienie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zwrócił uwagę, że państwo zwiększają zatrudnienie i przyznał, że nie o pracowników do windykacji, tylko rzeczników prasowych, tudzież innych etatów. Uważał, że potrzeby są takie, żeby do budżetu ściągać należności, a nie żeby zatrudniać dodatkowego rzecznika prasowego. Uważał, że obowiązkiem ZTM jest przede wszystkim realizowanie wpływów do budżetu Miasta, poza przewożeniem pasażerów.

Zastępca Dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Krzysztof Choczaj wyjaśnił, że obowiązkiem ZTM jest również udzielanie wyjaśnień prasie i wszystkim tym, którzy się do nich zwracają. Jeżeli tego nie będą robili, to znowu będą mieli ataki prasy i znowu będą mieli zły image, i zapytania radnych.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk rozumiał, że panu Dyrektorowi nie przyszło do głowy to, że zły image ZTM – u może wynikać z czegoś innego niż z tego, że nie ma drugiego rzecznika prasowego, np. z tego że państwo nie potrafią skutecznie realizować swoich zadań. Jego zdaniem jest tak, że trudno jest w tej chwili odpowiedzieć na pytanie, ile jest na ten moment należności zaległych z tytułu opłat dodatkowych.

Zastępca Dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Krzysztof Choczaj wyjaśnił, że jest ich ok. 60 mln zł. Przyznał, że po sprzedaży tej części.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk poprosił, aby przedstawić strukturę należności mieszczących się w tych 60 mln zł oraz ile zamierzają windykować własnymi siłami.

Zastępca Dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Krzysztof Choczaj odpowiedział, że dokładnie nie wie, ale w tym roku zamierzają sprzedać należności za ok. 10 mln. zł.

Należności „śmieciowe” zamierzają sprzedać za 65 tys. zł, tj. za 1,5 % wartości, mają one wartość 4 mln zł. To jest w ramach tych należności za 10 mln zł w sumie, które zamierzają sprzedać. Granica opłacalności dla nich to 15% przy pozostałych należnościach, bo musieli by wyłożyć 15% wartości, żeby je windykować. Nie windykowali by wszystkich, tylko część, ale przychody z windykacji zrównałyby się z wydatkiem na tą windykację.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk podziękował za te wyjaśnienia. Porosił o wyjaśnienia dot. wpływów za mandaty wystawiane przez Straż Miejską.

Dyrektor Wydziału Finansowego UMP, Hanna Koszczyńska-Karaś wyjaśniła, że wpływy z tego tytułu są księgowane w Wydziale Finansowym, u nich są wystawiane numery egzekucyjne i u nich jest prowadzona egzekucja na podstawie tych tytułów. Widać, że wpływy z mandatów w roku 2013 wyglądały znacznie lepiej niż w latach ubiegłych. Co roku windykacja się poprawia, dlatego że część ludzi płaci te mandaty i 60% nałożonych mandatów jest zapłaconych w terminie. To jest skutek wieloletnich działań windykacyjnych. Gorzej idzie windykacja poza Poznaniem, ponieważ tam windykację prowadzą urzędy skarbowe. Zdarzają się umorzenia, bo działania są nieskuteczne.

Członek Komisji, Adrian Kaczmarek zapytał na czym polega różnica, że w jednej jednostce łatwiej jest windykować mandaty a drugiej trudniej?

Dyrektor Wydziału Finansowego UMP, Hanna Koszczyńska-Karaś odpowiedziała, że to są lata doświadczeń i mandaty wystawiane przez Straż Miejską są od zawsze windykowane. Kiedyś zdarzało się, że osoby wyrzucały mandaty z myślą, że i tak nie będą złapane. Nauczyli się, że mają zajmowane rachunki. W tej chwili jest samodyscyplina.

Zastępca dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Krzysztof Choczaj dopowiedział, że mandaty Straży Miejskiej są ściągane w trybie egzekucji administracyjnej, natomiast mandaty opłat dodatkowych są ściągane w trybie cywilno – prawnym.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk podziękował za te wyjaśnienia. Poprosił o wyjaśnienia dotyczące środków pozyskiwanych przy współudziale funduszy unijnych. To wykonanie generalnie jest dobre. Poprosił o odnotowanie i przekazanie wyjaśnień.

Skarbnik Miasta Poznania, Barbara Sajnaj wyjaśniła, że to są projekty realizowane rzeczywiście przez różne jednostki.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk poprosił o wyjaśnienie tylko w tych przypadkach, gdzie wykonanie jest poniżej 50%.

Zastępca Dyrektora Wydziału Budżetu i Analiz UMP, Maria Waligóra wyjaśniła, że nawet jeśli dochody umieszczają w danym roku budżetowym, to nie znaczy, że umowa o realizację tego zadania następuje w takim terminie, jakby to wynikało z pierwotnego planu. To się przesuwa z różnych przyczyn i dlatego dochody z tego tytułu są niewykonane.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk przeszedł do dochodów majątkowych. Poprosił o poszerzenie informacji dotyczącej zawieszenia kwestii przekształcania prawa użytkowania wieczystego w prawo własności. Wskazał na informację,

że w związku z notyfikacją do Komisji Europejskiej przepisów dotyczących mechanizmów ustalania opłaty za przekształcenie, postępowania zostały zawieszone do czasu rozpatrzenia sprawy przez Komisję Europejską.

Zastępcą Dyrektora Wydziału Gospodarki Nieruchomościami UMP, Wojciech Słociński w wyjaśnieniu wskazał, że jest zakaz udostępniania nieruchomości publicznych poniżej wartości rynkowej. Czyli w każdym przypadku, zgodnie z ustawą o przekształceniu, zaliczenie na poczet ceny użytkowania wieczystego wymaga akceptacji, czy udzielenia pomocy publicznej. Z uwagi na wartości nieruchomości w wielu przypadkach kwota użytkowania wieczystego, jest to kwota przewyższająca te limity. I tu wymagana jest zgodna Komisji Europejskiej, a więc muszą występować z wnioskiem do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który w imieniu Polski indywidualnie występuje o zgodę do tej Komisji. Był taki okres kiedy UOKiK twierdził, że to nie jest pomocą publiczną, rząd Polski na początku tego roku zwrócił się o stanowisko do Komisji Europejskiej, Komisja Europejska potwierdziła stan faktyczny, tak że od przełomu marca i kwietnia rząd Polski podjął decyzję, że tego typu przypadki mają w ten sposób być procedowane. W naszym przypadku, p przypadku naruszenia przepisów, można by mówić o zaniżeniu dochodów jednostki samorządu terytorialnego, a pracownikowi można by zarzucić naruszenie dyscypliny finansów publicznych i niedopełnienie obowiązków służbowych.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk poprosił, aby powiedzieć, czy to znaczy, że przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności, od jakiejś sumy jest traktowane jak pomoc publiczna?

Zastępcą Dyrektora Wydziału Gospodarki Nieruchomościami UMP, Wojciech Słociński wyjaśnił, że art. 5 ustawy o przekształceniu mówi, że obowiązują w zakresie tej ustawy przepisy dotyczące pomocy publicznej. Czyli każdy przypadek należy rozpatrywać niezależnie od kwoty i niezależnie od podmiotu, ponieważ przepisy unijne inaczej niż nasze, definiują podmiot przedsiębiorcy. Według interpretacji Komisji Europejskiej w skrócie można powiedzieć, że każdy podmiot, który publicznie złożył ofertę sprzedaży towarów lub sprzedaży usług jest przedsiębiorcą.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapytał, czy nie są tu zbyt ostrożni, bo taka interpretacja zmierza do absurdu. Czy sprzedaż mieszkania nie jest pomocą publiczną a przekształcenie jest?

Zastępcą Dyrektora Wydziału Gospodarki Nieruchomościami UMP, Wojciech Słociński wyjaśnił, że sprzedaż mieszkania z bonifikatą służy z reguły zaspokojeniu ich potrzeb mieszkaniowych. Natomiast jeżeli przekształcają np. blok i w tym bloku jest np. prowadzona działalność gospodarcza, np. ktoś wynajmuje lokal, to ta osoba właśnie podlega ustawie o pomocy publicznej.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk w związku z tym zapytał, jak teraz działają, czy ta kwestia się ostatecznie wyjaśniła, czy nie?

Zastępcą Dyrektora Wydziału Gospodarki Nieruchomościami UMP, Wojciech Słociński odpowiedział, że kwestia się wyjaśniła w ten sposób, że tam gdzie mają osoby fizyczne, wykorzystujące nieruchomość na potrzeby mieszkaniowe i gdy pod danym adresem nie jest prowadzona działalność gospodarcza i z przepisów wynika, że nie mają do czynienia z pomocą publiczną, to właśnie przekształcają. Natomiast tam, gdzie jest problem związany z

pomocą publiczną, w zależności od pomocy, jeżeli jest to pomoc de minimis to będą procesowali, a jeżeli pomoc powyżej progu de minimis, to postąpią zgodnie z ustaleniami Ministerstwa Infrastruktury.

Członek Komisji, Krzysztof Grzybowski rozumiał, że np. w przypadku gdy ktoś prowadzi księgowość, to jest to jasne. Zapytał natomiast, czy w przypadku gdy ktoś ma w danym lokalu siedzibę, np. dekarz, który prowadzi prace w terenie, może wystąpić o przekształcenie?

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Nieruchomościami UMP, Wojciech Słociński odpowiedział, że należy ustalić, jaka część tego lokalu służy za mieszkanie, a jaka jest wykorzystywana na prowadzenie tej działalności gospodarczej. Często przyjmuje do celów podatkowych, że jakieś minimum, ileś metrów kwadratowych np. ten dekarz chociażby do prowadzenia buchalterii swojej firmy, potrzebuje. Czyli, jeżeli mamy osobę, która np. wynajmuje jeden pokój, to też w zakresie tego pokoju mówimy o pomocy publicznej.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szykowski vel Sęk stwierdził, że to nie wprost, ale wyjaśniło im, dlaczego te przekształcenia często tak długo trwają. Uważał, że jeżeli tak to ustawodawca określa, to oczywiście nie jest państwa wina.

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Nieruchomościami UMP, Paweł Diakowicz wyjaśnił, że to był problem z interpretacją tych przepisów unijnych przez służby polskie, bo ten komunikat Komisji Europejskiej jednoznacznie stwierdza, że nie można sprzedawać nieruchomości poniżej jej wartości. Są zasady ustalania wartości w naszym prawie i artykuł wskazujący w jaki sposób ustala się tą wartość, jest niezgodny z prawem unijnym.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szykowski vel Sęk poprosił, aby wyjaśnić kwestię sprzedaży działek pod inwestycje, ponieważ wykonana została niecała połowa planu. Wskazał, że piszą o zastoju na rynku sprzedaży nieruchomości, zaostrożonej polityce kredytowej banków. Rozumiał, że zastój na rynku trawa już od kilku lat, ale wtedy można plan zweryfikować. Ta realizacja jest cały czas niesatysfakcjonująca.

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Nieruchomościami UMP, Paweł Diakowicz wyjaśnił, że ze swojej strony robią wszystko co jest możliwe, żeby dochód z tego tytułu był wyższy, więc zwiększają ofertę swoich nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, zmieniają jej charakterystykę. Obecnie dosyć dużo udaje im się sprzedawać nieruchomości pod zabudowę mieszkaniową i jednorodzinną. Przy czym średnia cena takiej działki pod zabudowę mieszkaniową i jednorodzinną kształtuje się na poziomie 250, 300 tys. zł. Czyli z tego wynika, że żeby zarobić 90 mln zł, to musieliby sprzedać 300 tego typu działek rocznie. Fizycznie jest to niemożliwe do wykonania. Natomiast dużych nieruchomości inwestycyjnych w ubiegłym roku udało się im sprzedać 5. Na razie deweloperzy mają swoich gruntów tak dużo, że mogą inwestować na swoich terenach i czekają do samego końca, żeby te grunty miejskie były możliwie jak najtańsze. W przypadku cen wyższych niż 100 tys. euro, a dzisiaj jest to trochę więcej niż 400 tys. zł, przepisy wymagają od nich, żeby między ogłoszeniem przetargowym, a samą datą przetargu było nie mniej niż dwa miesiące. Czyli jak łatwo policzyć, w roku są w stanie dla jednej nieruchomości wykonać maksymalnie 5 przetargów, co też powoduje wydłużanie tej procedury, że dana nieruchomość wystawiona np. w tym roku faktycznie może się sprzedać dopiero w przyszłym, po przeprowadzeniu kolejnych dwóch, trzech przetargów. Na pytanie o lokale użytkowe odpowiedział, że ich tak naprawdę w tej chwili w przetargu nie sprzedają, bo obecnie polityka Miasta jest taka, że jeżeli lokale użytkowe przynoszą dochód z tytułu najmu, to one zostają w zasobie Miasta i ta polityka jest

zawarta w uchwale Rady Miasta Poznania. Natomiast lokale mieszkalne, które są dzisiaj przeznaczone do sprzedaży w trybie przetargowym, to są zazwyczaj lokale małe i przeznaczone do generalnego remontu, których cena wywoławcza oscyluje na poziomie 68 tys. zł, 120 tys. zł, czyli to są jeszcze niższe kwoty, niż w przypadku sprzedaży mieszkaniówki jednorodzinnej. Znajdują klientów na to, ludzie kupują je często w pierwszych przetargach, niemniej nie są to kwoty w odniesieniu do całości budżetu zbyt wysokie. W latach 2010 i 2012 średnio przeprowadzali rocznie 50, 52 przetargi, w ubiegłym roku przeprowadzili 104 przetargi na sprzedaż nieruchomości. Z tego ok. 30 % zakończyło się wynikiem pozytywnym z 73% zakończyło się wynikiem negatywnym. Sukcesywnie próbują zwiększać liczbę przetargów. Na dzień dzisiejszy przetargów zakończonych wynikiem pozytywnym jest 63%. Z tym, że głównie jest to zabudowa jednorodzinna i lokale mieszkalne, czyli liczbowo jest tego dosyć dużo, a kwotowo wygląda to słabiej.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk podziękował za te wyjaśnienia. Zamknął temat dochodów. Przeszedł do omówienia wydatków bieżących. Wskazał na str. 30 sprawozdania z wykonania budżetu Miasta Poznania za rok 2013 i na zapis „planowano rozbiórki budynków przy ul. Chociszewskiego i Górnicy oraz os. Rzeczypospolitej (przesunięcie na 2014 r.)”.

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Nieruchomościami UMP, Wojciech Słociński wyjaśnił, że nie udało się jeszcze zrealizować tych rozbiórek, bo po prostu nie zmieścili się w czasie. Potrzebowali też kosztorys.

Członek Komisji, Krzysztof Grzybowski zapytał, o to, jakie to są obiekty do rozbiórki.

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Nieruchomościami UMP, Wojciech Słociński odpowiedział, że to są budynki z nakazem rozbiórki.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk wskazał na informację o tym, że nie wydano zaplanowanej kwoty na obsługę kancelaryjną – administracyjną osiedli w związku z optymalizacją kosztów związanych z utrzymaniem lokali przeznaczonych dla jednostek pomocniczych osiedli. Zapytał o przyczynę tego i poprosił o przekazanie pytania Wydziałowi Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta i udzielenie wyjaśnienia. Wyraził nadzieję, że ta duża oszczędność nie była poczyniona kosztem jakości funkcjonowania osiedli.

Dyrektor Wydziału Budżetu i Analiz UMP, Piotr Husejko wyjaśnił, że środki na obsługę kancelaryjną – administracyjną osiedli planowane były jak ten system wchodził i kwoty były oparte o wstępne szacunki. W efekcie okazało się, że te środki są potrzebne w dużo niższej kwocie.

Zastępca Dyrektora Wydziału Budżetu i Analiz UMP, Maria Waligóra zwróciła uwagę, że tam były wprowadzone zakupy grupowe, w związku z czym też są określone oszczędności. Kilka rzeczy złożyło się na to, że te wydatki są niższe.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk przeszedł do str. 33 sprawozdania z wykonania budżetu – Ochrona zdrowia, zdanie „Poznań stawia na zdrowie” – wykonane zostało w 17,1 %. Poprosił o przekazanie pytania, czy to jest kwestia braku zapotrzebowania, czy inna, dlaczego wykorzystano takie małe środki. Przeszedł do działu Pomoc społeczna i wyraził zdziwienie, że nie obsadzono 100 % miejsc w żłobkach

niepublicznych. Przypomniał, jak walczyli o to, żeby zwiększyć tę pulę miejsc, a w sprawozdaniu jest wyjaśnienie, że w żłobkach niepublicznych otrzymujących dotację wykorzystano 274 miejsca z 362.

Zastępca Dyrektora Wydziału Budżetu i Analiz UMP, Maria Waligóra przypomniała, że w trakcie roku liczba miejsc w żłobkach została zwiększona o 100 i nie wszyscy o tym wiedzieli. W tym roku jest 400 miejsc.

Członek Komisji, Dominika Król prosiła, aby powiedzieć, jak wygląda kolejka. Jeżeli kolejka jest ciągle długa a miejsca są, to faktycznie znaczy, że jest jakiś problem.

Zastępca Dyrektora Wydziału Budżetu i Analiz UMP, Maria Waligóra wyjaśniając, że jest to jej sugestia, odpowiedziała, że wprowadzenie czegoś w trakcie roku zawsze powoduje, że nie jest to w pełni wykorzystane. Może rzeczywiście nie było tylu chętnych, żeby te miejsca w pełni wykorzystać.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk podziękował i zapowiedział, że będzie czekał na te wyjaśnienia. Ponieważ nie było pytań ze strony radnych, przeszedł do omówienia wydatków majątkowych. Stwierdził, że realizacja procentowo wygląda nieźle, ale pozostaje kwestia terminów zamknięcia inwestycji „Przebudowa węzła komunikacyjnego rondo Kaponiera” i „Przedłużenie trasy Poznańskiego Szybkiego Tramwaju (PST) do Dworca Zachodniego w Poznaniu”. Zapytał, kiedy się można w sensie formalnym spodziewać, że ta inwestycja zostanie zamknięta, natomiast inwestycja rondo Kaponiera i formalnie, i faktycznie?

Zastępca Dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Krzysztof Choczaj odpowiedział, że generalnie PST jest już skończona i odebrana, i w chwili bieżącej dokonują księgowego dobrania. Pozostały do realizacji jeszcze niektóre roboty, tzn. kwestia dodatkowych elementów wyposażenia oraz m.in. grodzi przeciwpowodziowej. To będzie wykonane dopiero w bieżącym roku. Na pytanie, czy w tym roku ta inwestycja zostanie zamknięta, odpowiedział, że tak.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapytał, dlaczego jest ograniczony zakres funkcjonowania tego peronu?

Zastępca Dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Piotr Snuszka wyjaśnił, że wynika to z ograniczeń działania sieci wynikających z rozbiórką mostu Uniwersyteckiego. Po godzinie 20 tramwaje jadą tylko górą. Chodzi o bezpieczeństwo kursowania tramwajów.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk przypomniał, że z tego co pamięta, podawany termin zakończenia inwestycji - przebudowa Kaponiery to sierpień 2015 r. Zapytał, czy ten termin jest aktualny? Wyjaśnił, że chodzi o całość inwestycji.

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki wyjaśnił, że jeżeli chodzi o roboty budowlane, to ten termin jest aktualny. Na koniec roku 2015 jest przewidziane zakończenie przedmiotu umowy. Uruchomienie jest planowane na sierpień 2015 r. Na razie prace idą prawie na równi z harmonogramem.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk poprosił o wyjaśnienie dotyczące wstrzymania płatności dla wykonawców budowy trasy tramwajowej os. Lecha – Franowo w Poznaniu oraz w jakiej kwocie jest wstrzymana płatność.

Zastępca Dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Krzysztof Choczaj odpowiedział, że jest to 6 200 tys. zł. Trwa w tej chwili postępowanie arbitrażowe.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk rozumiał, że jest to kwota zabezpieczona na wypadek, gdyby Miasto przegrało to postępowanie.

Zastępca Dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Krzysztof Chocza potwierdził, że ta kwota jest zabezpieczona.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk przeszedł do kolejnego zadania: „Modernizacja infrastruktury przystankowej”. Wyraził, iż cieszy się, że wykonanie nastąpiło mniejszym nakładem środków, z tym że zastanawia się nad tym, że jeżeli coś wykonuje się mniejszym nakładem środków, to zakres mógłby być zwiększony, tak, żeby te pieniądze wykorzystać i zrobić więcej.

Zastępca Dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Krzysztof Choczaj odpowiedział, że podjęli działania do zwiększenia zakresu, z tym że trzeba było opracować program funkcjonalno – użytkowy dla tego przedmiotu zamówienia. Konieczność opracowania tego programu funkcjonalno – użytkowego właściwie uniemożliwiła zakończenie tych robót w 2013 r. Środki niewykorzystane przepadły. Mają środki w budżecie bieżącego roku. Dodał, że tu chodziło o 4 wiaty na przystankach autobusowych.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk poprosił o wyjaśnienia dotyczące zadania „Odnowa infrastruktury transportu publicznego w związku z organizacją EURO 2012 w Poznaniu”. Zapytał, czy ta inwestycja w tym roku formalnie się zakończy?

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki wyjaśnił, że jest to inwestycja, która była zaplanowana i zakończona. Natomiast w tym roku rozpoczyna ją jako Poznańskie Inwestycje Miejskie sp. z o.o. i będzie to przebudowa torowiska i ul. Dąbrowskiego od ul. Żeromskiego za skrzyżowaniem do ul. Botanicznej.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapytał, gdzie ma być zamontowana klimatyzacja w ramach tej inwestycji?

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki odpowiedział, że klimatyzacja ma być zamontowana na dworcu Junikowo. Dodał, że jest to zalecenie PINB – u.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk przeszedł do zadania: „Przebudowa ul. Katowickiej na odcinku Wołkowyskiej do torów tramwajowych”. Wyraził opinię, że jest inwestycja, która odwleka się kolejny raz.

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki wyjaśnił, że jest to w pełni finansowane jeszcze ze środków Malty. Ta inwestycja jest na etapie 70% wykonania. Są to środki, których nie można było w zaszłym roku wykorzystać w całości.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk przeszedł do zadania: „Wartostrada – poznański ciąg pieszo – rowerowy nad Wartą”. Zapytał, czy to była inwestycja prowadzona w ramach budżetu obywatelskiego?

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki odpowiedział, że tak i wykonana była mniejszym nakładem środków.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapytał, czy skoro w budżecie obywatelskim Poznaniacy na to zagłosowali, a państwo to wykonaliście za 40% - za co wam chwała, ale czy nie można było chociaż zwiększyć w jakimś stopniu tego nakładu?

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki wyjaśnił, że to był określony odcinek, na który była dokumentacja i pozwolenie na budowę. Na inne odcinki Wartostrady, która jest też robiona, nie było jeszcze pozwolenia na budowę, nie było projektu. Pozostałe środki zostały oddane.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapytał, czy te wszystkie inwestycje, które wcześniej wymieniał, to są inwestycje, które w tej chwili będzie realizowała spółka Poznańskie Inwestycje Miejskie, czy przejmie realizację tych inwestycji?

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki odpowiedział, że inwestycje miejskie, które są powyżej 1 mln zł, zgodnie z zarządzeniem Prezydenta Miasta Poznania będą przekazane. To zarządzenie szczegółowo określa tryb przekazywania. Część inwestycji, które są w trakcie realizacji już jest przekazana, a pozostała część będzie przekazana, m.in. Kaponiera.

W związku z wątpliwościami **Przewodniczącego Komisji dotyczącymi przyszłorocznej prezentacji, Skarbnik Miasta Poznania, Barbara Sajnaj** odpowiedziała, że będzie ona wyglądała podobnie z uwagi na to, że dysponentem środków będzie konkretny wydział, albo wydział – jednostka.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk przeszedł do zadania: „Budowa ulicy Nowa Naramowicka na odcinku od węzła naramowicka na torów PKP – projekt”. Tutaj był w założeniach tylko projekt, ale jak rozumie ten projekt nie został zrealizowany.

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki wyjaśnił, że niestety były problemy infrastrukturalne, za dużo życzyły sobie firmy, które mają instalacje pod tą ulicą i były dyskusje, w związku z czym nie doszło do uzgodnienia projektu. Obecnie projekt jest już robiony.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk przeszedł do zadania: „Przebudowa ul. Grunwaldzkiej do układu dwujezdniowego na odcinku od ul. Smoluchowskiego do ul. Malwowej”. To jest inwestycja wykonana i jak rozumie będzie zakończona formalnie w tym roku.

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki wyjaśnił, że w tej chwili jest jeszcze kończona ta inwestycja oraz inwestycje towarzyszące. Np. w roku ubiegłym została zrobiona ul. Jeleniogórska, w tym roku kończona jest ul. Junikowska i ul. Prośnicka w środkowym fragmencie. Odpowiadając jaki jest koszt budowy

mostu na ul. Katowickiej, powiedział, że jest on założony na 60 ml zł, natomiast wstępnie wiedzą, że będzie to ok. 50, może 55 mln zł. Na pytanie, czy jest tam przewidziany transport szynowy, odpowiedział, że nie jest.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk wyraził zdanie, że toczą się dyskusje i są państwo przywiązani do jednego, jasno określonego wariantu dotyczącego ul. Naramowickiej. Natomiast, czy nie analizowali wariantu puszczenia nowego transportu skrzem i właśnie nowo odbudowanym mostem?

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki wyjaśnił, że tam nie ma którejś poprowadzić tego tramwaju.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapytał, czy nie można by go poprowadzić przez Zawady?

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki wyjaśnił, że z tego co wie, puszczenie tramwaju tylko z Naramowic przez most Lecha w kierunku do Rataj, oznaczałoby, że jeździł by on pusty przy bardzo dużych nakładach. Należałoby również zajrzeć do planu transportowego.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapytał o realizację inwestycji spalarni odpadów – drogi dojazdowe, która też się odwleka.

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki wyjaśnił, że jedna część już została zrobiona, a nawet dostała dofinansowanie unijne. Za miesiąc, półtorej rozpoczyna przetarg na budowę drogi dojazdowej do spalarni od ul. Janikowskiej. Do końca roku ogłoszą przetarg na następny odcinek, czyli na ul. Gdyńska.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk przeszedł do omówienia kwestii związanych z kanalizacją. Zwrócił uwagę na kwestie Szczepankowo – Sławie.

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki wyjaśnił, że budowa kanalizacji deszczowej Szczepankowo – Sławie jest to wspólnie realizowana inwestycja z Aquanetem, który ma środki unijne, ma swój harmonogram, ma inżyniera kontraktu, itd. W związku z tym muszą się dostosować do tempa prac Aquanetu, tym bardziej, że jest on inwestorem zastępczym i on to buduje, oni tylko płaca i nadzorują. Kanał sanitarny i deszczowy idą równolegle. Ta inwestycja ma dwa etapy. Teraz idzie I etap i on trwa bardzo długo, bo się rozpoczął 2,5 roku temu. Ale I etap jest już prawie zakończony i rozpoczął się II etap.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zwrócił uwagę, że jest to specyficzna sytuacja i nawet, gdyby chcieli to zrobić szybciej, to są uzależnieni od planu.

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki dodał, że jeśli nawet jest to z półrocznym opóźnieniem, to jest zrobione za jednym razem.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk poprosił o wyjaśnienie kwestii związanych z kolektorem deszczowym w ul. Królowej Jadwigi. Zapytał, co ma

wspólnego z opóźnieniem to, że finansującym wykonanie dokumentacji projektowej jest firma TRIGRANIT a nie Miasto, jak pierwotnie zakładano.

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki wyjaśnił, że TRIGRANIT w ramach swojej inwestycji zlecił zrobienie projektu za 700 tys. zł, który prawdopodobnie za dwa miesiące będzie gotowy technicznie, bo projekt budowlany jest gotowy.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk wywnioskował, że koszt budowy poniesie Miasto, natomiast TRIGRANIT sfinansuje wykonanie dokumentacji, daje on 7 mln zł na budowę kolektora i w tym jest projekt.

Członek Zarządu spółki z o.o. Poznańskie Inwestycje Miejskie, Kazimierz Skalecki wyjaśnił, że to jest dofinansowanie TRIGRANITU, a cała budowa kolektora będzie kosztowała 30 ml zł.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk poprosił o wyjaśnienia dotyczące kolejnych opóźnień związanych z realizacją Poznańskiej Elektronicznej Karty Aglomeracyjnej.

Zastępca Dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Krzysztof Choczaj wyjaśnił, że istotnie nastąpiło opóźnienie w realizacji III etapu wykonania tego systemu przez wykonawcę. To opóźnienie wynikało z konieczności dostosowania wszystkich interfejsów systemu dla zamawiającego, w tym również integracji z oprogramowaniem do zarządzania rozkładami jazdy, także z montażem pełnej infrastruktury pojazdów. Głównym problemem jest też w integracji systemu PEKA ze specjalnym oprogramowaniem BusMan służącym sterowaniu całym taborem komunikacji miejskiej. Ten program ma zapewnić łączność wszystkich pojazdów z centralą nadzoru. Natomiast jeśli chodzi o instalację urządzeń PEKA w pojazdach, to przebiega ona zgodnie z planem, większość urządzeń jest już założonych. Problem jest tylko z montażem w solarisach, ponieważ nie można wszystkich pojazdów wycofać do montażu, a producent solariów nie zgodził się na zatrudnienie firmy zewnętrznej i robi to własnymi siłami, odpłatnie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk poprosił o przedstawienie harmonogramu, epopei tego projektu, od momentu kiedy hasło PEKA pierwszy raz pojawiło się w dokumentach Urzędu Miasta.

Członek Komisji, Krzysztof Grzybowski zapytał, czy to opóźnienie jest po stronie centrali we Warszawie, czy też w oddziale przy ul. Świerzawskiej?

Zastępca dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, Krzysztof Choczaj wyjaśnił, że chodzi o zespół, który jest tutaj, ale prace też są wykonywane we Warszawie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk podziękował. Przeszedł do programu „Przyjazne podwórko”.

Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UMP, Aleksandra Konieczna poinformowała, że wyjaśnienia przekaze na piśmie, bo akurat tego nie realizuje, realizuje to ZKZL z udziałem ich wydziału. Przyznała, że rzeczywiście, jeśli chodzi o realizację tego programu, te środki nie zostały do końca skonsumowane. Dwie

wspólnoty mieszkaniowe wyraziły wolę, żeby w tym programie uczestniczyć. Natomiast w tym roku sytuacja jest o tyle korzystniejsza, że na zebraniach absolutoryjnych wspólnot, które się odbywają zawsze do końca marca każdego roku, te projekty były przekazywane, żeby wspólnoty mogły przyjąć uchwałę w tym zakresie. Natomiast w zeszłym roku była konieczność zwoływania odrębnych zebrań wspólnot i dlatego te środki w kwocie 200 tys. zł nie zostały w pełni wykorzystane. Natomiast przekazał informację na piśmie, jak to w tej chwili wygląda, jakie jest zainteresowanie wspólnot.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk poprosił o taką informację oraz o pisemne wyjaśnienie przyczyny, bardziej szczegółowo niż to jest w sprawozdaniu, dotyczącej braku wydatkowania środków w pełniej wysokości na park miejski na terenie starego zoo oraz na zwiększenie efektywności energetycznej w palmiarni.

Zastępca Dyrektora Wydziału Budżetu i Analiz UMP, Maria Waligóra wyjaśniła, że tam był dobry przetarg. Okazało się, że szacunki Palmiarni w zakresie dokumentacji były znacznie wyższe, jeżeli chodzi o koszt. Jak ogłoszono przetarg to się okazało że zakres rzeczowy został wykonany, natomiast przy o połowę tańszym koszcie.

Na pytanie **Przewodniczącego**, na kiedy planowana jest realizacja, **Dyrektor Wydziału Budżetu i Analiz UMP, Piotr Husejko** wyjaśnił, że jest to na etapie projektu, aby móc się ubiegać o środki unijne.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk przeszedł do działu Informatyka. Poprosił, aby powiedzieć o kwestiach zakupu sprzętu komputerowego i oprogramowania. Zwrócił uwagę na wyjaśnienie dotyczące kwestii rozliczania dodatku energetycznego, prowadzeniu NIP do rozliczania VAT. Poprosił o szersze wyjaśnienia.

Dyrektor Wydziału Informatyki UMP, Andrzej Piechowiak wyjaśnił, że problem polega na tym, że wszystko co robią w ramach tego zadania, a w szczególności zakup oprogramowania jest związane z realizacją potrzeb informatycznych zgłaszanych przez poszczególne wydziały Urzędu Miasta i niektóre jednostki miejskie, które korzystają z ich infrastruktury. Takich jednostek miejskich, które korzystają z tego, co zrobili, jest ok. 9. Wyjaśnił, że oni realizując takie oprogramowanie, najczęściej nie kupują produktów gotowych, bo takich po prostu nie ma i realizując takie potrzeby muszą szczegółowo poznać potrzebę użytkownika. Jest więc potrzebny czas na rozmowę z takim użytkownikiem o funkcjonalnościach, które są mu potrzebne. Potem potrzebny jest czas na sporządzenie umowy zawierającej oczekiwania użytkownika. W sytuacji, gdy proces przygotowania takiej realizacji trwa przynajmniej kilka miesięcy i w trakcie tego procesu nagle pojawia się coś co nie było planowane i wynika np. ze zmian prawnych, które zaistniały, czy w danym momencie stają się wiadome, a wcześniej nie można było ich przewidzieć, takie zmiany miały właśnie miejsce w ubiegłym roku, w ostatnim kwartale. To była właśnie kwestia VAT – u i jednego NIP – u i konieczności opracowania jednej zbiorczej deklaracji dla całego Miasta, dla kilkuset jednostek miejskich, bo z placówkami oświatowymi jest ich łącznie 400. Ponieważ temat był nowy, wszystkie siły musieli skierować w tym kierunku, aby to zadanie zrealizować i wspomóc służby finansowe urzędu do przygotowania chociażby prototypowego rozwiązania, które pozwoliłoby zrealizować to zadanie w sposób inny niż tylko i wyłącznie papierowy. W związku z tym, mimo przygotowania pewnych tematów wcześniej, nie mogli zawrzeć umów zgodnie z planowanym wcześniej harmonogramem, gdyż w pewnym momencie musieli przerwać te działania i przygotować tematy związane z tymi zmianami prawnymi, czyli VAT, NIP, jak również kwestie dodatku energetycznego, który też się dość

nagle pojawił. Te dwa tematy, mimo, że nie największe w sensie kwoty, ale duże w zakresie czasu potrzebnego na ich przygotowanie, spowodowały, że praktycznie nie mogli wydatkować środków, które mieli przygotowane w budżecie z racji tej, że również wykonawca nie dysponował takimi mocami przerobowymi, które mógłby poświęcić na równoległą realizację w części wcześniej zaplanowanych prac i tego zupełnie nowego tematu, jakim było zbiorcze rozliczanie VAT – u. To był temat priorytetowy i dla służb finansowych i informatycznych, w III, a szczególności w IV kwartale ubiegłego roku, jak również w I kwartale tego roku, bo tu z kolei była niepewność, czy to przygotowane rozwiązanie będzie wystarczająco wydajne i efektywne. Mogli więc zawrzeć te przygotowane umowy dopiero pod koniec ubiegłego roku. 2 grudnia uruchomione zostało postępowanie, a umowy zostały podpisane w roku bieżącym. Było wiadomo w listopadzie, że kwota pół mln. zł nie będzie mogła być wydatkowana przez kogokolwiek innego i wspólnie uznali, że te środki po prostu nie zostaną wydatkowane. Na pytanie **Przewodniczącego**, czy ofiarą tego był system gospodarowania nieruchomościami, zapewnił, że nie. Ten temat z bardziej złożonych powodów jest ciągle odraczany. Można powiedzieć, że jest on przygotowany do tego, aby została podpisana umowa na realizację tego modułu. Natomiast tam w zasadzie główną przyczyną jest to, że w urzędzie trwają prace nad wymianą dotychczasowego systemu obiegu dokumentów, rejestracji dokumentów itd., na nowe rozwiązanie, ponieważ przenoszenie danych z tego starego programu do nowego programu jest procesem bardzo trudnym, bo wykonawca nie potrafił sobie z tym poradzić przez co najmniej 2 lata. Prace te są bardziej zaawansowane dopiero od grudnia ubiegłego roku. Więc dopóki nie mieli pewności, że te prace związane z migracją tych danych, czyli z wdrożeniem tego nowego systemu obiegu dokumentów, nie chcieli podpisać umowy na system gospodarki nieruchomościami z tym samym wykonawcą. Planują do końca czerwca tego roku podpisać umowę na system gospodarki nieruchomościami. Na pytanie **radnego Grzybowskiego**, o jaką firmę chodzi, odpowiedział, że o Centralny Ośrodek Informatyki i Górnictwa z Katowic.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk podziękował za te wyjaśnienia. Zapytał przedstawiciela z Wydziału Zamówień i Obsługi Urzędu UMP o kwestie zmian budżetowych, które sprawiły, że zwiększono środki przeznaczone na modernizację systemu łączności teleinformatycznej w obiektach Urzędu Miasta, jednocześnie zmniejszając środki na prace modernizacyjne w budynkach Urzędu Miasta, czy te dwie rzeczy są ze sobą związane i z czego wynikała ta zmiana.

Zastępca Dyrektora Wydziału Zamówień i Obsługi Urzędu, Łukasz Prymas odpowiedział, że to jest 1:1. Jest to modernizacja systemu łączności, urządzeń technicznych i oprogramowania związanego z obsługą telefonii stacjonarnej – są to serwery obsługujące urząd i część miejskich jednostek organizacyjnych, ostatnio włączyli w swoje struktury PCS, ICHOT, Straż Miejską, część MOPR – u. Jest to też obsługa call centre, obsługa związana z zapewnieniem możliwości obsługi poprzez agentów call centre w udzielaniu informacji. Wewnątrz urzędu telefonia stacjonarna jest w ich wydziale. Jeżeli rozwiązania wkraczają w sieć informatyczną, to korzystają z usług udostępniania sieci. Czyli swoje mają oprogramowanie a sieć jest informatyczna, jeśli jest to telefonia cyfrowa. Jeżeli chodzi telefonię starszego typu, analogową, to mają ją po swojej stronie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk podziękował, przeszedł do zadania „Zintegrowany system zarządzania oświatą”.

Zastępca Dyrektora Wydziału Budżetu i Analiz UMP, Maria Waligóra wyjaśniła, że z tego co wie, to nie wyszło poza fazę projektową, ale po stronie Wydziału Oświaty.

Dyrektor Wydziału Budżetu i Analiz UMP, Piotr Husejko wyjaśnił, że pewnie plany były dalekosiężne, na kolejne lata, a teraz wprowadzono system PABS, który w pewnym zakresie z informatyzował działalność finansowo – organizacyjną placówek.

Zastępca Dyrektora Wydziału Budżetu i Analiz UMP, Maria Waligóra dodała, że ten program PABS wszedł do placówek oświatowych i z tych placówek oświatowych jest jakby w części w ten program uzbrajany Wydział Oświaty.

Dyrektor Wydziału Budżetu i Analiz UMP, Piotr Husejko dodał również, że ten program ma różne moduły i zakresy. Można go rozbudowywać za dużo mniejsze środki, niż kosztowałby zintegrowany system zarządzania oświatą.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk poprosił, aby Wydział Oświaty przygotował informację pisemną w tej sprawie, a jeżeli ona nie będzie wystarczająca, to jeszcze zaprosi pana Dyrektora na to następne posiedzenie. Następnie poinformował, że swoje pytania dotyczące działu Kultura i ochrona dziedzictwa skieruje bezpośrednio do pana Dyrektora Wydziału pisemnie. Następnie zapytał o Interaktywne Centrum Ostrowa Tumskiego w Poznaniu, które jest w zakresie Biura Koordynacji Projektów. Poprosił o komentarz do opóźnienia tej inwestycji, łącznie z zeszłym rokiem.

Zastępca Dyrektora Biura Koordynacji Projektów, Grzegorz Kamiński wyjaśnił, że opóźnienie projektu wynika głównie z faktu, że w trakcie realizacji projektu generalny wykonawca tej inwestycji zbankrutował. Była to firma Hydrobudowa Polska. Wymagało to podjęcia natychmiastowych działań związanych z inwentaryzacją wszystkich wykonanych prac i rozpisaniem nowego przetargu na znalezienie nowego wykonawcy. Tą budowę dokończyła firma Agrobex, która ukończyła roboty budowlane i uzyskała prawomocne pozwolenie na użytkowanie tego obiektu w dniu 31 grudnia 2013 r. Dopiero po wykonaniu wszystkich prac mieli możliwość uregulowania płatności. Trwa jeszcze rozliczanie tego projektu, płatności końcowe i rozliczenie unijne. Nawiązał do tego, że pan Przewodniczący w trakcie omawiania dochodów wspominał o pięciu projektach miękkich i mniejszym wykonaniu dochodów. Ono wynikało po prostu z tego, że na tych projektach nastąpiły pewne oszczędności, a w przypadku dwóch, czy trzech, o których mowa w sprawozdaniu, były przesunięcia harmonogramów. Nie wydatkowano środków, przez co nie było dochodu.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk zapytał o oszczędności wynikające z braku zainteresowania tymi projektami?

Zastępca Dyrektora Biura Koordynacji Projektów, Grzegorz Kamiński odpowiedział, że oszczędności wyniknęły stąd, że projekty okazały się tańsze. Jeżeli chodzi o projekty unijne, to niestety nie mogą konsumować oszczędności, ponieważ warunki są określone w projekcie przez instytucję. Nawet jeśli by chcieli kupić coś więcej, to musieliby uzyskać na to stosowną zgodę tej instytucji i podpisać stosowny aneks. Nie zawsze taką zgodę uzyskują, dlatego muszą się trzymać w reżimach budżetowych.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk podziękował. Przeszedł do wydatków Poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji. Poprosił o wyjaśnienie dwóch kwestii: 1) modernizacji obiektów kompleksu Chwiałka (wykonanie połowy wydatków), 2) modernizacji Stadionu Miejskiego – czy te wydatki w zeszłym roku się zamknęły.

Zastępca Dyrektora POSiR, Łukasz Miedzialko wyjaśnił, że jeżeli chodzi o stadion, to wszystkie planowane wydatki zostały zrealizowane. Jeśli pan Przewodniczący będzie oczekiwał precyzyjnych informacji, to mogą je przekazać. Jeżeli chodzi o koncepcję Chwiałki, to te prace trwają. Mają czas do roku 2015. Część prac przenieśli na rok 2014, cały czas jest to w toku, są odpowiednie analizy, przeprowadzane konsultacje, tak, że na razie nie ma żadnego zagrożenia, czy problemów w tym zakresie. Zapewnił, że w żaden sposób nie opóźni to tej inwestycji.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk poprosił, aby bardziej scharakteryzować to zadanie, jego zakres i ewentualnie przedstawić harmonogram, żeby rzeczywiście unaocznic to, że w 2015 r. jest realne oddanie tego zadania. Podziękował i zapowiedział ustalenie harmonogramu prac absolutoryjnych. Zapowiedział, że ewentualnie kolejne posiedzenie odbędzie się w drugiej połowie tygodnia, gdyby była konieczność dodatkowych wyjaśnień. Zaproponował posiedzenie w środę 11 czerwca o godz. 16.30 i przyjęcie wniosku absolutoryjnego. W związku z wyjazdem studyjnym części radnych za granicę, wspólnie z członkami Komisji ustalił termin posiedzenia na 9 czerwca, poniedziałek, godz. 9.00. Zamknął punkt poświęcony kwestiom absolutoryjnym.

Ad. 2 Sprawy bieżące. Wolne głosy i wnioski.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk poinformował, że chciałby omówić kwestię, którą zgłosił mu pan Wiceprzewodniczący, Adrian Kaczmarek. Dodał, że podziela jego opinię dotyczącą zasugerowania podjęcia decyzji Radzie Miasta Poznania, aby przeprowadzić szybką doraźną kontrolę w zakresie organizacji przebiegu wyborów przez Miejski Zespół do Spraw Wyborów. Poinformował, że mówi o wyborach sprzed 3 dni. Wyraził opinię, że do każdego z nich albo wpływały bezpośrednio takie sygnały, albo mógł się zetknąć z takimi sygnałami, że zmiana obwodów głosowania spowodowała dość duże zamieszanie. Uważał, że też jako Rada Miasta Poznania w związku tym, że podjęli decyzję o zmianie tych obwodów, warto by sprawdzili, czy informacja o tej zmianie docierała do wyborców, bo ma wrażenie, że nie. Wyraził, że chciałby, aby zasugerować, jako Komisja taką kontrolę Radzie Miasta Poznania na najbliższej sesji i żeby taka kontrola rozpoczęła się po zakończeniu procedury absolutoryjnej. Otworzył dyskusję na ten temat.

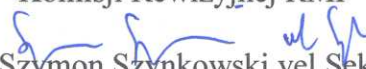
Zastępca Przewodniczącego Komisji, Adrian Kaczmarek przybliżył swoje doświadczenia z pracy w obwodowej komisji wyborczej, do której zgłosił się z ramienia komitetu wyborczego SLD. Wyjaśnił, że jeżeli chodzi o sam przebieg współpracy z członkami Komisji Miejskiego Zespołu ds. Wyborów, nie ma żadnych zastrzeżeń. Natomiast będąc członkiem komisji i też jej przewodniczącym, na 420 osób głosujących 80 osób musieli odesłać do innego lokalu wyborczego. On akurat pracował w takiej komisji, która miała siedzibę przy Okraglaku i np. numery parzyste z ul. Fredry głosowały w tej komisji, a numery nieparzyste głosowały na ul. Działyńskich. Zgłaszały się też do nich osoby, które od lat głosowały w innym punkcie wyborczym, a które tego punktu w ogóle nie znalazły podczas tych wyborów i te osoby akurat zostały przeniesione do tego obwodu, gdzie on był członkiem komisji. Wyraził zdanie, że w wielu miejscach w centrum miasta dochodziło do takiej sytuacji, że ludzie byli przez kilka wyborów z rzędu przyzwyczajeni, że są w jednym i tym samym obwodzie, a później albo napotykali na zamknięte drzwi, bo tam nie było siedziby komisji, albo byli kierowani gdzie indziej i bardzo często zdarzało się tak, że osoby z różnych

powodów rezygnowały z udziału w wyborach. Trudno ocenić jaki to miało wpływ na frekwencję, bo nie wiadomo, co te osoby robiły i czy faktycznie nie udawały się do tego drugiego obwodu, gdzie były przypisane w tych wyborach. Dotarły też do niego sygnały, że Miejski Zespół do Spraw Wyborów konsultował zmianę granic obwodów głosowania z radami osiedli, ale zgłoszone uwagi w ostatecznym projekcie uchwały nie zostały w ogóle wzięte pod uwagę. Uważał, że byłoby warto przekonać Radę Miasta do przeprowadzenia takiej doraźnej kontroli. Uważał, że warto by też było skonsultować z radami siedli, choć nie chodzi mu o to, żeby zapraszać wszystkie rady osiedli na posiedzenie Komisji, bo chodzi o to, żeby ta kontrola przebiegła w miarę sprawnie. Można by więc skonsultować się z radami osiedli drogą pisemną, czy potwierdzają te sygnały, że jeżeli były naniesione uwagi przez rady siedli, dotyczące granic obwodów głosowania, to i tak potem nie były brane pod uwagę. Drugą sprawą jest kwestia dotarcia do wyborców. Obwieszczenia zniechęcały do czytania, a też nie było ich zbyt wiele przed samymi wyborami, a nie każdy mieszkaniec, szczególnie starszy biegle posługuje się internetem. Uważał, że informacja o zmianie granic obwodów głosowania dla mieszkańców była zbyt uboga. Uważał, że taka doraźna kontrola, która by im zajęła dwa, trzy spotkania, może pomóc ocenić, czy uda się coś zmienić w granicach obwodów, czy w kwestii informowania mieszkańców, jeśli już te zmiany są dokonane, przed kolejnymi wyborami, po to żeby uniknąć takich sytuacji, jakie miały miejsce tej niedzieli, kiedy wiele osób było rozczarowanych, rozżalonych, że gdzieś indziej się je odsyła, że nie mogą znaleźć swojego lokalu wyborczego. Uważał, że warto, żeby Komisja się tym zajęła.

Ponieważ nie było innych głosów **Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk**, zaproponował, żeby Komisja w formie uchwały zaproponowała Radzie Miasta zlecenie takiej kontroli. Zaproponował, żeby dzisiaj Komisja wstępnie zaakceptowała intencję przygotowania projektu uchwały Rady Miasta Poznania zlecającej kontrolę oraz żeby taki projekt uchwały przedstawić na najbliższej sesji. Zapowiedział głosowanie w przedmiocie wyrażenia intencji Komisji Rewizyjnej, że chce przeprowadzić kontrolę procedury organizacji wyborów przez Miejski Zespół do Spraw Wyborów oraz powierzył formalne przygotowanie projektu uchwały wraz z panem radnym Adrianem Kaczmarem, pani Oli Kupczyk-Zajączkowskiej.

Głosowanie w sprawie przeprowadzenia doraźnej kontroli w sprawie . Pani radna Fabiś-Szulc – „za”, pan radny Krzysztof Grzybowski – „za”, pan radny Adrian Kaczmarek – „za”, pani radna Dominika Król – „nieobecna”, pan radny Tomasz Lipiński – „nieobecny”, pan radny Sławomir Smół – „nieobecny”, pan Przewodniczący Szymon Szynkowski vel Sęk – „za”. *(Lista głosowań imiennych stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu).*

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Szymon Szynkowski vel Sęk podsumował: 4 głosy „za”, 0 „przeciw”, nikt nie wstrzymał się od głosu. Podziękował za podjęcie tej decyzji. W związku z brakiem dalszych głosów w tym punkcie, podziękował zebranym i zamknął posiedzenie.

Przewodniczący
Komisji Rewizyjnej RMP

Szymon Szynkowski vel Sęk

Protokół sporządziła:
Aleksandra Kupczyk-Zajączkowska
Biuro Rady Miasta
09.06.2014 r.
